

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Sobotę dnia 29 Listopada r. s. 1819 roku.

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie
Obs.	dnia 28 godz. 5 z połu.	28 sal. 3, 9, lin.	— 6 stopn.	Wschodni	Pogoda
	— 28 godz. 9 wiecz.	28 — 3, 6, —	— 9 —	Wschodni	Pogoda
	— 29 godz. 7 z rana	28 — 2, 9,	— 10, 5 —	Wschodni	Pogoda

WIADOMOŚCI KRAJOWE

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 22 listopada.

Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz i Wielki Xiążę Jegomość, Konstanty Pawłowicz, dnia 20 t. m., o godzinie pierwszej z północy, przybył do Strelny.

N I E M C Y

W obecnej ważnej epoce, w której zebrać się mają parlament angielski i izby francuskie, — i w której uwagę powszechną szczególnie zwracać będą dalsze w Wiedniu obrady względem interesów niemieckich, tak mocno połączonych z interesami innych krajów Europy, sądzimy, iż miłą światłemu czytelnikowi uczynimy przysługę, kładąc tu z Dostrzegacza austriackiego, następujące uwagi, które jako urzędowe uważać można.

O krytyce francuskiej uchwał seymu związku niemieckiego.

Pisarze tak nazwanego liberalnego stronnictwa we Francyi, bardzo lichą zajęli się krytyką uchwał seymu związkowego z dnia 20 września. Wystawić te uchwały w prawdziwym stanie, dać o nich zdanie, i wskazać to, co by w nich było nagannego, do tego potrzeba mieć pewny stopień znajomości rzeczy, jakiego u tych pisarzy szukać nie można; potrzeba oraz pewnego stopnia przeźorności, do jakiego z ograniczonego i niepewnego swego stanowiska wznieść się nie mogli. Chwycili się wygodniejszej drogi. Zamiast rzeczywistych wypadków tej pamiętnej sessyi, wystawili olbrzymie widmo przez siebie samych wynalezione, przeciw któremu jadem napuszczone strzały, rozpalone kule i palne race na wyścigi prawie puszczali. Łudzenie było zuchwałe, lecz znaczną część ich czytelników ogarnęło. Któż się bardzo troszczy o długie pisma urzędowe, kiedy sądzi, iż ducha i treści ich w dwóch lub trzech złośliwych paragrafach poznać może? żadnej wagi nie przywiązywalibyśmy do całego tego uludzenia, gdybyśmy nie wiedzieli, iż wiele ludzi więcej zawierza słowom jakiego pisma peryodycznego, niż przekonaniu się własnem swojemi oczyma i wszystkim potwierdzającym dowodom.

Gdyby to, co bezwstydną potwarzy za prawdziwy stan rzeczy wystawiają, było istotnym,

w tym razie położenie Niemiec z powodu uchwał z dnia 20 września byłoby prawie następujące:

Rządy niemieckie, powodowane ślepą samowładnością, pogardzając wszystkimi istniejącymi ustawami, kształtami i prawami, połączyły razem to wszystko, co kiedy despotyzm dawnych i późniejszych czasów mógł najobmyślniejszego wymyśleć, w zamiarze pozbawienia narodów niemieckich ostatnich ich nadziei, przywiedzenia ich do najhaniebniejszej niewoli, i wyłączenia ich z pod praw ludzkości (les mettros hors de l'humanité). Dwa mocarstwa, które żadnych prawideł i granic znać nie chcą, i widoczną władzę dyktatorską sprawują, narzucają ten oburzający systemat na inne rządy niemieckie. Główną rolę gra Austria, dla ocalenia mocno zagrożonej swojej władzy nad Niemcami. Pytają się ze strachem, czyli Niemcy nie doznają losu Polski? Uchwały frankfortskie, przez zdradne tłumaczenie aktu związku, niszcząc najsłodsze obietnice, odebrały wszelką nadzieję nadania konstytucyi narodom, przez wolne nadanie różności prawom seymowym, zachwiały udzielność monarchów niemieckich, i utworzyły zbrojne trybunały oraz milicje egzekucyjne, przenoszące się z jednego miejsca na drugie (des colonnes mobiles): przez zniesienie wszelkiej wolności druku zgasiły ostatnią iskierkę oświaty w Niemczech, przysposobiły upadek uniwersytetów niemieckich; przez prawdziwy nakoniec sąd inkwizycyi zatamowały prawny tok wymierzania sprawiedliwości we wszystkich krajach niemieckich, oddały obywateli pod władzę żadnego prawa nie znającą; słowem, odnowiły w Niemczech najpamiętniejsze zbrodnie tyranii, proskrypcye Sylli, okropności Tyberyusza, systemat postrachu z roku 1793 i t. d. Twórcy tych uchwał dali słusznie zagranicznym nawet krajom powód do skargi; uważano je za nieprzyjacielski manifest przeciwko wszystkim reprezentacyjnym konstytucjom; i za wzór do podobnych przedsięwzięć w niejednym europejskim kraju.

Z tak okropnym obrazem (*) w ręku zwró-

(*) Cały ten obraz jest wyjęty co do słowa z Minerwy, oraz dzienników Paryżkich: Konstytucjonista, Niepodległy i Sława. Przytaczać wyjątki każdego z nich, byłoby zbyteczną pracą.

emy uwagę na to, jak się rzecz ma istotnie.

Uchwały frankfortskie wniesione do wszystkich rządów niemieckich, i w przyzwoitym kształcie podane seymowi, zostały jednomyślnie przyjęte. Nie można zaprzeczyć związkowi niemieckiemu prawa, aby w wspólnych swoich interessach, wspólne dla siebie stanowił ustawy, i zbyteczną byłoby rzeczą odwoływać się w obecnym razie do niego, gdyby nierozsądni demagogowie nie ośmielili się wystawiać zgromadzenia reprezentującego związek za *pokątny kongres na zadanie śmiertelnego ciosu wolności (conciabule liberticide)*, uchwał z dnia 20 września za *twory czystej samowładności i bezprawnego uciemnienia*. Nikt, zdrowy rozum posiadając, nie może wątpić o ważności tych uchwał. Bezstronny badacz może tylko roztrząsać ich przyzwoitość i mądrość. Potok czernideł, który rewolucyjne stronnictwo we Francyi i innych krajach na nie wypuściło, tego najwięcej dowodzi, iż źródło złego znaleziono, to jest, pierwszą bojaźń; która stronnictwo to ogarnęła, skoro spostrzegło, iż Niemcy, które oddawna kładło wliczbie zdobytych swoich prowincyi, mają jeszcze dosyć siły do utrzymania dawney narodowości i udzielności, i że jeszcze raz ze wszystkimi swoimi apostołami rewolucyjnemi i korrespondentami frankfortskimi do odwrótu przymuszonem zostanie.

Rzucają potwarze równie na oba główne mocarstwa niemieckie jak na seym związkowy. Nigdy nie mogli obrać nieprzyzwoitszey chwili do okazania czulej troskliwości swojej o niepodległość Xiążąt niemieckich, obrad w *Karlsbadzie*, gdzie nienawistne dla nich uchwały przysposobiono, nie pochodzą z żadnego przemożnego wpływu lub podstępu; odbyły się w zupełney wolności, bez punktów przedugodnych, bez umówionego kształtu i bez ułożonego poprzednio planu. Wysłani tam ministrowie, od początku aż do końca obrad swoich, okazali przykład zgodności zasad, jednności widoków, i zupełney wzajemney ufności dwerów swoich; co się rzadko w czynnościach politycznych zdarza, a co niedawno jeszcze za rzecz niepodobną w Niemczech, z powodu rozmaitości interessów szczególnych rządów, poczytywało. Tak niespodziewany, tak pamiętny wypadek objaśnić się może jedynie przez mocne uczucie wspólney potrzeby, i dokładne poznanie prawdy, nie zaś przez przewagę pewnych mocarstw, namowy dyplomatyczne lub tajemne układy. Xiążęta niemieccy znają bardzo dobrze, jakim sposobem kraje upadają, i jakie zasady byt ich utrzymać potrafią; dla przekonania siebie w tej mierze nie potrzebowali dyktatury żadnego przemożniejszego mocarstwa. W szczególności, co się tycze Austrii, każdy, ktokolwiek nieco zna sumiennej jej postępowanie we wszystkich dotychczasowych czynnościach seymowych związku niemieckiego, sprawiedliwie zdumi się nad śmiesznością oskarżenia, iż znowu chciałaby umocnić chwiejącą się przewagę swoją w Niemczech. Nie dziw wszelako, iż tacy politycy, jakimi są wydawcy *Minerwy*, *Konstytucyonisty* i inni im podobni, używają tak rozpaczających oświadczeń. Ichmoście ci, podług własnego ich szcze-

rego wyznania, nie mogą pojąć, jak Austria, która naukami ich i kabałami ich przyjaciół daleko mniej niż inne kraje niemieckie była zagrożoną, mogła głos swój podnieść w tej okoliczności. Liberalne ich mózgi uważały za niedocieczoną zagadkę to, aby jaki Monarcha powodował się innemi jakimi pobudkami, nie zaś widocznem swoim niebezpieczeństwem lub bezpośrednim zyskiem.

Po tych poprzedniczych uwagach przystąpimy do krótkiego rozbioru samych uchwał, lecz tylko pod względem potwarczych oskarżeń, których pomijać honor krajów niemieckich nie dozwala.

Pomiędzy przyjemnemi i słusznemi nadziejami, które upadek władzy *Napoleona* w Niemczech ożywił, była i ta, że po zniesieniu dawney rzeszy i licznych zmianach terytoryalnych, dawniejsze konstytucye stanów, zastosowane do potrzeby czasu, zostaną przywrócone na zwaliskach ligi reńskiej, i że tam, gdzie by okoliczności tego nie pozwalały, nowe konstytucye w duchu dawniejszych zaprowadzone będą. Do tego zmierzały w latach 1815 i 1814 życzenia i nadzieje wszystkich światłych i dobrze myślących mieszkańców niemieckich: W tém tylko znaczeniu, a nie w żadnym inném, brać można owe *obietnice*, z których później najopaczniejsze i najniedorzeczniejsze wnioski czyniono, i materją do tysięcznych oskarżeń przeciwko najzacniejszemu Xiążętom niemieckim czerpano. Zostawmy przyszłym badaczom historii wykazanie z wiarogodnych dowodów, kto właściwie, gdzie, kiedy, jakimi słowy, w jakiej myśli, te tylokrotnie przypomnane dał obietnice. To pewna, iż pierwsze wyraźne, należną według prawa narodów sankcyą opatrzone, a zatem prawdziwie obowiązujące oświadczenie względem konstytucyynych stosunków krajów niemieckich, było to, które 13ty artykuł aktu związkowego obejmuje.

Poleczone seymowi objaśnienie rzeczzonego artykułu, nie inny cel mieć mogło, jak uwolnienie prawdziwego jego ducha od mylnych tłumaczeń, nadanie wyobrażenia o konstytucyi stanowej nie podług dowolney jakiej teoryi, lecz stosownie do tego, jak oddawna w dziejach, w prawie politycznym i w mowie narodów niemieckich istniało, a w tak ważney okoliczności zapobieżenie nadal przynajmniej błędom i nieuleczonemu nieładowi. Czynność ta same tylko dobroczynne skutki zdziałać mogła, nie wprawiając ani na chwilę w niespokojność żadnego przyjaciela prawey wolności i przyzwoitey reprezentacyi.

Cóż, za współnictwo ma ten ni-naganny krok z niedotrzymanemi obietnicami, zawieszonymi nadziejami, zamysłami uciemnienia i wszystkimi zbrodnictwami oskarżeniami, któremi niewiadomych ludzi oburzyć, a słabych zatrwożyć usiłują? Nie znajdujemy w całym wniosku przyzwoitym ani jednego słowa, któreby najmniejszy pozór do tego dawało. Jest że to wyrugowaniem konstytucyi stanowych z Niemiec, kiedy się wynurza życzenie, aby we wszystkich krajach związkowych, gdzie ich jeszcze nie masz, *bez dalszego ociągania*

się a nawet z podwojoną czynnością zaprowa-
dzone zostały? Jestże to mieć chytre za-
miary i wyciągać niepodobieństwa, kiedy się
wyraźnie uznaje, iż 13ty artykuł nie we wszyst-
kich krajach związkowych w jednakowej rozcią-
głości i jednakowym kształcie może być przy-
wiedziony do skutku? Nie bynajmniej! Nie wy-
ręczono w tej mierze żadnego ścieśnienia,
prócz tego, iż konstytucya nie powinna być
przeciwnie zasadzie monarchicznej i utrzymaniu
jedności związkowej. Ten tylko, kto by chciał
obalenia tronów lub rządu w Niemczech, mo-
że takowe ścieśnienie potępiać.

Wyrzeczone w drugiej części prezydal-
nego wniosku zasady o mocy obowiązującej
uchwał seymowych, wypływają prosto i ko-
niecznie z natury związku krajów, i tak da-
lece nie tamują udzielnosci szczególnych człon-
ków związkowych, iż nie potrzeba bardzo na-
teżać umysłu dla ich usprawiedliwienia. Nie
jest tu miejsce zupełnie prostować zachodzą-
ce jeszcze w tej mierze nieporozumienia. Nie
lękamy się oraz, aby jaki niemiecki rząd myl-
nie uważał bezpieczne swoje i wspaniałe uczest-
nictwo do związku niemieckiego, i słuchał nik-
czemnych podszeptów tych, którzy im wysta-
wiają, iż powaga związkowa zagraża miej-
scowej udzielnosci. Dla zupełnego w tej mie-
rze zaspokojenia, przypomniemy tylko, żąd
najpierwej wyszły narzekania na mniemaną
niezgodność nadanej seymowi związkowemu
władzy z szczególnymi konstytucyjami krajów,
jakimi zasadami skargi te poprzeć usiłowano,
i jak mało ci, którzy je wnosili, powodowani
byli chęcią waleczenia za władzę monarchiczną.
Zyczyłoby sobie wypadało, aby publiczność
niemiecka uznała powszechnie bezzasadność
tych twierdzeń, z których niewiadomi rze-
czy lub nieprzychylni czudzoziemcy biorą
powód do wystawienia czarnymi kolorami we-
wnętrznego stanu Niemiec, i aby u nas przy-
najmniej, stosunek między ogólnym związ-
kiem a pojedynczemi jego krajami, w praw-
dziwem świetle uważano.

Jeżeli seym związkowy, jako reprezentu-
jący wspólnie połączone mocarstwa niemieckie,
ma prawo wydawać powszechnie ważne uchwa-
ły, nie może mu też zbywać na sposobach przy-
wiedzenia ich do skutku. Nigdzie przeciwko
temu nie powstawano, lecz owszem często u-
skarżano się na brak tych sposobów, jako rze-
czy istotnie potrzebnej. Postanowione dziś
tymczasowe w tej mierze środki, nie mogą
być złem i tem bardziej, iż się stosują jedy-
nie do uchwał, których celem jest utrzymanie
wewnętrznej spokojności i bezpieczeństwa
w Niemczech. Nie widząc nigdzie śladu zbroj-
nych trybunałów, ruchomych milicyj eksek-
cyjnych, i wszystkich podobnych straszliwych
widmów, wyległych w zapalonym mózgu de-
magów francuzkich, nieplonną cieszymy się
nadzieją, którą jedność Xiążąt i przewaga do-
brze myślących dostatecznie usprawiedliwia,
iż seym związkowy nie tak łatwo będzie w po-
trzebie użycia nadanej mu nadzwyczajnej
władzy.

Co się tycze środków przeciw nadużyciu
wolności druku, można było przewidzieć, iż
znajdują wielu przeciwników i w Niemczech
i w innych krajach. We Francyi, gdzie po

wieloletnich sporach, zostawiono nakoniec bar-
dziej przez zmordowanie jak z przekonania,
autorów samym sobie, część ta uchwał sey-
mu nie mogła otrzymać z żadnej strony wiel-
kich pochwał. Nietylko mówcy stronnictwa,
którzy, to wszystko co do jego celów nie jest
przydatnym, okrzykują jako barbarzyństwo i
niewolę, ale i dzienniki w lepszym duchu pi-
sane, które o uchwałach związku z szacun-
kiem i roztropnością przemówiły, okazują tu
swoje nieukontentowanie. Nie bierzemy im
za złe, że w obecnym swym położeniu, bronią
gorąco wolności (o które w innych okolicz-
nościach możeby inaczej sądzili), ani też chce-
my roztrząsać, czyli w czasach jak terażniey-
sze, rząd porządku ostać się może długo w jakim
bądź kraju Europy, obok nieograniczonej wol-
ności druku. Jestto pytanie, które, niech co
chcą mówią, nie jest jeszcze rozstrzygnięte,
choć się codziennie do rozstrzygnięcia zbli-
ża. Zostaniemy więc w pewnych granicach.
Przedmiot będący całkiem natury praktycznej,
i gdzie wszystko zależy od stosunków czasu i
miejsca, nie da się oznaczyć podług po-
wszechnych prawideł. Nie szło tu o to, czyli
nieograniczona wolność druku, nie jest szko-
dliwa w tym lub w owym kraju, w tych lub
w owych okolicznościach; ale rządy niemie-
ckie miały wyrzec, czyli w Niemczech dzisiej-
szych, ma być dozwolona.

Wszyscy ludzie rozumni i uczciwi, jakkol-
wiek w zdaniach politycznych różniący się,
zgadali się, iż w ostatnich latach nadużyto
w Niemczech druku w najwyższym sposobie.
Zapobiedz złemu przez prawa karzące było
niepodobieństwem. Bo lubo systema opierają-
ce się na prawach karnych, może być w in-
nych krajach wykonane, to jednak bezstronny
rzut oka na obecne Niemiec stosunki naucza,
iż do nas przystosowane być nie może, i że
w związku przeszło 30tu większych i mniey-
szych państw, spokojność i porządek podta-
kami warunkami utrzymać się nie mogą. Prócz
tego, cenzura w kilku tylko krajach związ-
kowych była zniesiona; nierównie większa ich
część trwała w mocnym postanowieniu utrzy-
mania jej. Uchwała przeto seymowa nadała
jedynie tej zasadzie powszechność, bez której
konieczne jednakowe postępowanie, nie było-
by nigdy miało miejsca. Z względu nawet na
prawdziwą korzyść klasy piszących, uchwała
ta jest sprawiedliwszą, łagodniejszą i bardziej
zaspokajającą, jak prawodawstwo karne krajów
sąsiedzkich i jak zaprowadzenie onęczy, dla u-
trzymania w Niemczech porządku.

Ile środki przeciw zdrożnościom wolności
druku działać będą na wolności ducha, to za-
leży od ich użycia, a ktokolwiek uważał do-
tychczasowe postępowanie w tej mierze wszyst-
kich rządów niemieckich, ten żadnej z tej
strony nie może mieć obawy. O zniszczeniu
wolności druku nie było nigdy mowy. Z po-
gróżki *allarmistów* francuzkich, że teraz w Niem-
czech światło wygaśnie aż do ostatniej iskerki,
lepiej rzeczy świadomi śmiać się mogą.
Wzmaganie się lub zmniejszanie światła, w świe-
cie umysłowym i moralnym, połączone jest
z prawami, niemającemi nic wspólnego ze
środkami policyjnemi, jakich wymaga porzą-
dek publiczny. Na drodze tej inne przyświe-
(*)

cają gwiazdy. Nie ma przykładu, żeby przepi y cenzury, lub cenzorowie, wstrzymywali pisma istotnie dla krajów jakich pożyteczne, ludzkosc obchodzące, i mające w sobie stanowczą i trwałą wartość. Dobrzy pisarze nie zamkną; mierni i źli nigdy dosyć wczesnie; umiejętności postępować będą bez przeszkody. Nie będzie też nigdzie zamknięty wstęp do spokojnego i gruntownego rozbioru interesów publicznych, do przystoyney nagany błędów i życziwych rad względem poprawy. Wszakże od lat kilku tak jesteśmy zarzuceni myślami o polityce i rządach, jako też marzeniami, tak niemi przesyleni, że każdy człowiek rostopny, powinienby szczerze powinnować sobie, przyjaciółom swoim, a mianowicie rządcom państw, których powołanie dziś pewno nie jest łatwe, jeśli się uda znaleźć wśród tego dzikiego i spustoszonego porażenia, krótką chwilę spoczynku, dla namysłu, dójścia prawdy i

sprostowania niezliczonych błędów. Jeżeli więc przez ostatnie uchwały zapobieży się owym zbrodniczym obelgom metanym przeciw religii i sługom jey, jakich się dopuszczala zaiste nie z honorem dla Niemiec, tak wielka część pism naszych peryodycznych; owym codziennie powtarzanym szyderstwom z wszelkiej władzy publiczney, i owemu niezmordowanemu dążeniu w przypisywaniu wszelkich klęsk i nędzy czasu, niezdatności lub zley woli rządów, a przytém bawieniu przez to tych tylko, którym się dobrze powodzi, a rozjątrzeniu i pogrążeniu w rozpacz istotnie cierpiących; jeżeli tym i tym podobnym bezprawiom zakres się położy, natenczas ograniczenie druku stanie się nieocenioném dobrodziejstwem, przy którym nie będą wcale godne uwagi szemrania niektórych, przez długą rozwiązłość zepsutych dziennikarzy i autorów.

Wolno Dukowac. Ignacy Reiska Kom. Cenz. Csl. — Wilnia — Drukarni Redakcyi pism woryo

1. Rada Opiekuńcza Cesarskiego domu wychowania w Sakt-Petesburgu ogłasza: iż sprzedaż kart do grania z własney fabryki wychowania domu, zacznie się po całym Państwie od dnia 1go styczni 1820; rada dla zabezpieczenia pożytków powierzonych w tey mierze jey dozorowi, ma sobie za powinność prosić Szanowną Publiczność, ażeby się raczyła wstrzymać od nabywania i używania kontrabandnych kart. Bez wątpienia kupujący je w rzeczy tak malego na pozor znaczenia, nieprzywiązują do niej żadney wagi. Lecz gdy summa zbierająca się za karty rossyyskie, które są najsłaskawiey przeznaczone na utrzymanie sierót w domu wychowania, przeto uszczerbek jey uczyniony przez potajemne wprowadzenie kart zagranicznych, jest przestąpieniem prawa; a kupujący je, chociaż bez zamiaru i namysłu, jednak niemają przyczyniają się do tey szkody, approbując i wspierając tak złe przedsięwzięcie w rozszerzeniu i podniesieniu zabronionego handlu; a tęp samym pozbawiają biedne sieroty, przeznaczoney na ich utrzymanie Monarszey łaski. A zatem rada opiekuńcza Sankt-Petersburska, zostaje w zupełney ufności, iż odtąd kupowanie i użycie tych zakazanych kart ustanie, i że nikt ze szlachetnie myślących osób, niezechcąc dla tak nieznaczącej rzeczy, zmuszać Rządu do konieczności działania przez pośrednictwo zwierzchności, podług surowych Naywyżey przepisanych prawideł, czyniąc konfiskaty a nawet objawiając przed Naywyższą Zwierzchnością te domy, w których takie karty będą w używaniu. Rada Opiekuńcza Sankt-Petersburska spodziewa się także, iż po ogłoszeniu tego, sami nawet kontrabandziści, niezechcąc więcey obracać sierockiego dochodu na swoją własną korzyść, a przeciwie temu postępując, poddadzą siebie niechybnemu strafowi po 48 rubli za każdą talię. Tym końcem pozwala się każdemu, kto odkryje sprzedaż i nabycie zakazanych kart, prosić Rady opiekuńczej Sankt-Petersburskiej o pomoc do uzyskania na rzecz jego strafnych pieniędzy, chociażby był policyynym lub celnym urzędnikiem albo oficyalistą.

Dyrektor Stefan Lubawski.

3. Niżej podpisany mając jedną duę stancją od frontu na piętrze drugim i do wyprowadzenia na trzeci piątr dwie ściany w domie na ulicy nientieckiey pod Nrem 377 sytuowanym, gdy one zbyć umysłitem; zatym wzywam wszystkich mających pienezne pretensye, ażeby w przeciągu dwóch miesięcy jawili się do mnie dla odebrania swey należności.

Jankiel Chaimowicz Druz.

D o p r z e d a n i a

Nakładem Józefa Zawadzkiego, wyszły zpod prassy sztycharskiej znajomego artysty nowe polonezy pod tytułem:
Quatre Polonaises pour le Pianoforte compo-

sées et dediées aux Dames Polonaises, par Joseph Deszczyński, Op. 6 i przedają się w księgarni Uniwersyteckiey po kop. 60 sr.

W teyże księgarni dostać można wydane uprzednio przez tegoż autora: *Deux Marches pour le Pianoforte, dediées à la Garde Royale Polonaise à pied, 2de. de revue et retouchées par l'auteur.* kop. 30

Quatre Polonaises Nationales pour le Pianoforte dediées à Mr le Conte Rokicki, Cons. d'Etat kop. 50

3. *Wyjeżdża za granicę do królestwa Pruskiego Wileński mieszczanin Jankiel Faiwiszowicz Slucki.*